



SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — *Izajasz 62:10; Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.*

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — *Obj. 19:5.6.*

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abys oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abys wytracił tych, co psują ziemię” — *Obj. 11:17,18.*

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — *Agg. 2:7,8.*

„Albowiem oto Ja tworzę niebios nowa, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — *Izaj. 65:17.*

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — *2 Piotra 3:13.*

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — *Obj. 11:15.*

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.
Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

JEZUS – POTĘŻNY WŁADCA

„...i nazwiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich” (Mat, 1:21).

W DAWNYCH CZASACH rodzice mieli zwyczaj nadawania swym dzieciom takich imion, które przedstawiałyby ich życzenia, pragnienia lub nadzieje związane z przeznaczeniem, jakie czeka ich dzieci, i które też w pewnej mierze proroczo charakteryzowałyby ich przyszłość. Biblia wymienia kilka przypadków, w których sam Bóg wyznaczał imię, a tym samym w sposób proroczy naznaczał przyszłość dziecka. Jednym z tych przypadków jest imię, o którym mowa w zacytowanym wersecie. Za pośrednictwem anioła Bóg wydał polecenie, że dziecko, które w sposób cudowny narodziło się z Marii Panny, ma otrzymać imię Jezus, które znaczy wyzwoliciel, zbawiciel. W języku hebrajskim imię to brzmi Jozue. Zatem posłannictwem anioła było proroctwo, mówiące iż dziecko nazwane Jezus będzie Tym Jedynym wyznaczonym przez Boga do uwolnienia Jego ludu od ich grzechów.

Im głębiej zastanawiamy się nad oświadczeniem „albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich”, tym wspanialszym ono wydaje się nam. Naturalnie zadajemy sobie pytanie: którzy są jego ludem? Prawdą jest, że w czasie narodzin naszego Pana, Żydzi nadal byli ludem Bożym i że żaden inny naród nie ma nigdy otrzymać tego wyróżnienia. Przez ponad

szesnaście stuleci Bóg zajmował się jedynie narodem izraelskim (Am. 3:2). Ale nie było Boskim zamiarem wszystkie inne narody na zawsze pomijać. Obietnice Pisma Świętego mówią o tym fakcie jako postawionych przez Boga warunkach we właściwym czasie, które będą obejmować cały rodzaj ludzki, tak aby wszyscy,

którzy tego pragną, mogli się stać Jego ludem. Sposobność powrotu do harmonii z Bogiem została przedstawiona w obietnicy, jaką Bóg dał Abrahamowi mówiąc: „I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi” (1 Moj. 12:3; 22:18—18).

We właściwym czasie Bóg zesłał swego czcigodnego Przedstawiciela, Logosa, na ten świat, aby uwolnił rodzaj ludzki od wyroku wydanego na ojca Adama i przeniesionego na podstawie prawa dziedziczości na całe jego potomstwo. Według ciała naród żydowski, do którego

przyszedł nasz Pan był Jego ludem, bowiem Żydzi zawarli z Bogiem przymierze przy górze Synaj, gdzie Mojżesz był pośrednikiem. Jednakże z Pisma Świętego dowiadujemy się, że tylko niewielu z nich przyjęło naszego Pana, a pozostała część narodu została pozbawiona możliwości wejścia w szczególnie związek z Nim. „Do swej własności przyszedł, ale go własni jego nie przyjęli. Lecz którzy go kolwiek przyjęli, dał im

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN
CHRYSZTUSOWEJ BAZYLEI
IZAJ. 62:10

MIESIĘCZNIK

Październik 1987

Nr 381/27 (10)

SPIS TREŚCI

Jezus — potężny władca.....	146
„Któż słyszał co takowego”, Iz. 66:7, 8	148
Wielkie tysiącletnie panowanie.....	151
Teoria o uniwersalnym zbawieniu do życia jest nie biblijna.....	152
Wielki przysły Dzień Sądu świata	152
Poszukiwanie bogactwa.....	153
Samolubstwo prowadzi do anarchii.....	154
„Bogaczom w tym terażniejszym wieku rozkaż”.....	155
Bóg odejmie serca kamienne.....	155
Tysiąclecie i nadchodzące Królestwo na ziemi.....	156

„I ZATRAPIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ
GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE:
KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI
PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO,
I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW”
OBJ. 11 : 15

tę moc [przywilej], aby się stali synami Bożymi, to jest, tym, którzy wierzą w IMIĘ jego” (Jana 1:11, 12). Te „ostatki” (Rzym. 11:5) z Izraela Jezus uwolnił od ich grzechów w tym sensie, że dzięki wierze, mogli oni zrozumieć, iż popełnione przez nich grzechy zostały im przebaczone, że nie znajdowali się już dłużej pod panowaniem grzesznej niesprawiedliwości, że zostali spłodzeni do natury duchowej i że według ciała uważani byli za umarłych, ale według ducha za żywych. Grzechy ciała nie miały być brane pod uwagę przeciwko nim, ale miały być przykryte przypisaną zasługą Jezusa, ich Zbawiciela, ich Wyzwoliciele. W związku z tym, od dnia Zesłania Ducha Świętego przez cały wiek Ewangelii nasz Pan zbawiał tych wszystkich, którzy w Niego uwierzyli. Ale zbawienie tej klasy nie miało być ukończone wcześniej aż wszyscy ci wybrani nie zostaliby wezwani do wyjścia spośród rodzaju ludzkiego. Wtedy nastąpiłoby całkowite uwolnienie ich ze stanu niedoskonałości i śmierci, i dostąpienie doskonałości na poziomie duchowym. Uwolnienie to jest dziełem dokonanym dzięki mocy Bożej działającej w zmartwychwstaniu. „Bywa [nowe stworzenie] wsiane w niesławie, a będzie wzbudzone w sławie; bywa wsiane w słałości, a będzie wzbudzone w mocy; bywa wsiane ciało cielesne, a będzie wzbudzone ciało duchowe” (1 Kor. 15:42—44). Podczas tego chwalebego zmartwychwstania nasz Zbawiciel obdarzy tych, którzy zostali wybrani pełnym błogosławieństwem zawartym w posłannictwie anioła „On zbawi lud swój od grzechów ich”.

Pismo Święte informuje nas, że istnieje inna klasa, która zostanie zbawiona od swych grzechów na samym początku okresu panowania sprawiedliwości przez udzielenie jej zmartwychwstania w doskonałej ludzkiej naturze. Klasa ta składa się z owego wiernego „obłoku świadków” (Żyd. 12:1), którzy żyli przed czasami naszego Pana, a których czasami nazywamy Starożytnymi Godnymi. Apostoł wymienia ich — Abraham, Izaak, Jakub, prorocy itd. — i oświadcza, że Bóg przygotował dla nich „lepsze zmartwychwstanie” od tego, jakie otrzyma reszta świata (Żyd. 11:39, 40). Nie oznacza to jednak, że to zmartwychwstanie jest wspanialsze od tego, które otrzymuje Kościół Pierworodnych (Żyd. 12:23), Kościół bowiem pierwszy otrzymuje Boskie błogosławieństwo będąc wzbudzony w chwalebnej duchowej naturze.

Potem wszyscy Godni zostaną wyprowadzeni z grobów jako doskonałe ludzkie istoty. Następnie jako tacy będą wybawiani od swoich grzechów, wyzwalani od nich, uwalniani z więzów korupcji i doprowadzeni do pełnej wolności synów Bożych na ziemskim poziomie. Niektóre wersety Pisma Świętego implikują, że pod koniec Tysiąclecia klasa ta osiągnie poziom duchowy. Następnie po dwu wspomnianych klasach — Kościele i Godnych — nasz Pan wyzwoli od grzechu tych wszystkich, którzy starać się będą o to, aby stać się Jego ludem. Dzieło wyzwalań będzie postępować

w ciągu Tysiąclecia tak długo, aż nasz Pan usunie wszelkie nieposłuszeństwo. Pod panowaniem dobroczynnej władzy Królestwa Mesjasza, cały rodzaj ludzki dostąpi sposobności zdobycia znajomości Prawdy — Boskiego Planu zbawienia człowieka. Ci, którzy całkowicie poddadzą się Panu otrzymają przywilej stania się Jego ludem. Jednakże ci, którzy zachowają buntowniczość nie zostaną wybawieni od swych grzechów, ani od skutków śmierci, bowiem wzbudzenie ich z grobów podczas Tysiąclecia ma na celu stworzenie im sposobności przyjscia do harmonii z Panem. Nie będzie jednak żadnego przymusu. Każdy człowiek musi zdecydować sam za siebie czy będzie, czy też nie będzie należał do Pana. Klasa, która przyjdzie do serdecznej harmonii z Mesjanistycznym Królestwem określona jest jako ta, która należy do Chrystusa w czasie Jego *paruzji*, czyli obecności (1 Kor. 15:23).

Obecność Pana trwać będzie przez tysiąc lat Mesjanistycznego Królestwa. Wszyscy, którzy odniosą korzyść ze sposobności, jaka będzie im wtedy oferowana, będą zupełnie wyzwoleni od wyroku grzechu i śmierci. Ci, którzy zlekceważą tę sposobność nie będą zmuszani do dojścia do harmonii z Boskimi zarządzeniami, ale zostaną zniszczeni przez śmierć wtórą. Ich zniszczenie będzie dla dobra ich samych jak i dla dobra całego rodzaju ludzkiego. Ponieważ będą woleli grzech niż sprawiedliwość, dlatego też — jak oświadcza Pismo Święte — zaliczeni zostaną w poczet tych, dla których lepiej będzie, jeśli zostaną zniszczeni. Ci, którzy zostali wybawieni od grzechów podczas obecnego wieku Ewangelii nazwani są przez Pismo Święte Kościołem Chrystusa. Dwie klasy spłodzonych z ducha nowych stworzeń tworzą to grono. Pismo Święte czyni pewne wzmianki odnoszące się do tych dwu klas nazywając je mądrymi i głupimi pannami oraz królewską Córka i Pannami, jej towarzyszkami (Mat. 25:1—2; Ps. 45:14—16).

Inne imiona jakie nadano pierwszej z omawianych dwu klas to: „Oblubienica”, „Małżonka Barankowa”, Jego współdziedziczka w Mesjanistycznym Królestwie. Druga klasa składa się z tych spłodzonych z ducha, „którzy nie zdołali uczynić pewnym swojego powołania i wybrania uprawniającego ich do członkostwa w Ciele Chrystusa, w chwalebnym Kościele. Lecz klasa ta demonstrując swą lojalność wobec Boga i zasad sprawiedliwości, otrzyma zbawienie przez Odkupiciela i duchową naturę, pomimo iż nie uda się jej zdobyć owej wielkiej nagrody jaką jest dostąpienie współdziedziczenia z Chrystusem. Oprócz „wielkiego zbawienia” umożliwiającego życie na poziomie duchowym, Pismo Święte wymienia „społeczne zbawienie” skierowane do całego rodzaju ludzkiego (Żyd. 2:3; Judy. 3). Wszyscy wybawieni ze stanu grzechu i śmierci podczas Tysiąclecia będą ludem Chrystusa dzięki temu, że staną się Jego dziećmi, bowiem od Niego, „Ojca wieczności” całej rasy, otrzymają życie (Iz. 9:6). Dane im będzie prawo do wiecznego życia na poziomie ludzkim, którego

nasz Pan Jezus zrzekł się na korzyść rasy Adamowej, gdy stał się Odkupicielem Adama, a tym samym pośrednio Odkupicielem Adamowego potomstwa. Ci, którzy utracili życie w Adamie, dostąpią przywileju otrzymania go ponownie w Chrystusie.

Tak więc, Jezus wybawia swój lud od popełnianych przez niego grzechów — nie tylko swoich wybranych, włączając swą Oblu-

bienicę i Druhny — lecz również tych wszystkich spośród ludzkości świata, spośród dzieci Adama, którzy przyjmą Jego łaskę w czasie tysiąca lat i staną się Jego ludem w procesie odrodzenia. Oni właśnie odrodzą się na poziomie ludzkim, ponieważ Pan nasz da im prawa życiowe oraz prawo do życia, które Adam utracił w Edenie, a które Jezus odkupił na Kalwarii.

BS '86, 94.

„KTÓŻ SŁYSZAŁ CO TAKOWEGO?”

„Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę. Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Możeż to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród splotzony bywa jednym razem? Ale Syjon ledwie począł pracować ku porodzeniu, alie porodził synów swych”
(Iz. 66:7, 8).

NAZWA „Syjon” w dawnych czasach odnosiła się do wydatnego wzgórza w Jerozolimie, powszechnie uważanego za najwyższe południowo-zachodnie wzniesienie pośród tych, na których miasto zostało zbudowane. Na Syjonie rozciągała się najstarsza część miasta obejmująca cytadelę, a ponieważ początkowo zajęto je pod budowę pałacu, wzgórze to określano mianem „miasta Dawidowego” (2 Kron. 5:2), jak również „góry świętej” (Ps. 2:6) i „góry świątynicy”, ponieważ było to miejsce pierwotnego usytuowania namiotu ustawionego przez Dawida na przyjęcie arki. Prorocy często używali tej nazwy w odniesieniu do samej Jerozolimy oraz jej mieszkańców, których czasami nazywano synami i córkami Syjonu. Podobnie jak słowa Jerozolima nazwy tej używano też w szerszym znaczeniu, odnośnie całego narodu izraelskiego. A skoro cielesny Izrael był typem Izraela duchowego — Kościoła Ewangelicznego — nazwa Syjon, nabierając jeszcze głębszego znaczenia, odnosi się do Kościoła i przez cały Wiek Ewangelii termin ten obejmował całą zbiorowość wyznaniowych chrześcijan (wszystkich będących na próbie pełnego członkostwa zwycięskiego Kościoła — Kościoła prawdziwego, Syjonu przyszłości). Termin ten odnosił się również do wybrańców Maluczkiego Stadka, których Ojciec z wielką przyjemnością obdarowuje Królestwem (Łuk. 12:32). Dlatego, stosując nazwę Syjon w sposób symboliczny musimy na podstawie charakteru danego proroctwa osądzić: czy dotyczy ona cielesnego czy duchowego domu Izraela, czy też obydwu. A jeśli dotyczy tego ostatniego, to czy użyta jest w szerszym znaczeniu — w odniesieniu do nominalnego kościoła Ewangelicznego, czy też w węższym — do wybranego Maluczkiego Stadka, będącego według oceny Boga jedynym prawdziwym Kościołem. Wierzmy, że w naszym wersecie Syjon odnosi się do obydwu domów Izraela — z szerszego lub nominalnego punktu widzenia stanowiących w wieku Ewangelii nominalny kościół ewangeliczny.

Symboliczne bóle porodowe (1 Tes. 5:3) odnoszą się do czasu wielkiego ucisku przychodzącego na nominalny kościół ewangeliczny, na wielki Babilon. Zaczął się on wraz z wielką wojną światową, która wybuchła w 1914 roku, powodując zniszczenie licznych jego (kościół nominalnego) kościołów, katedr, członków, kleru i wielkiego bogactwa. Od tego czasu ucisk wzrasta ze wzrastającą surowością (Iz. 66:6) i wyznacza czas wypełnienia się tego proroctwa jako współbieżnego z słyszonym „głosem grzmotu [zamieszania] z miasta [z Babilonu] słyszany będzie, głos [prawdy i przestrogi] z kościoła [wybrańców — Maluczkiego Stadka składającego się z poświęconych i wiernych jednostek], głos Pana [Jehowy] oddawającego zapłatę nieprzyjaciołom swoim” — w czasie wielkiego ucisku. Bóle porodowe nominalnego Syjonu — chrześcijaństwa, Babilonu — są wielkim i ciężkim utrapieniem — czasem „uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być” (Dan. 12:1; Mat. 24:21). *Szczególnie zadziwiającą rzeczą*, o której mówi prorok, jest to, że z Syjonu narodzi się dziecię płci męskiej *zanim* zaczną się bóle. Ta zastanawiająca wzmianka łączy się z wyraźnie przedstawionym w innym miejscu faktem ukazującym, że podczas żniwa dojrzała pszenica nie miała być powiązana w sekciarskie snopy, ale oddzielona od snopów kąkolu *zanim* na te ostatnie spaść miał płonący, trawiący ucisk (Mat. 13:30).

Tenże mężczyzna jest zatem w ograniczonym znaczeniu nasieniem Abrahama, przez które błogosławione będą wszystkie narody ziemi (1 Moj. 12:3; 18:18; 22:16—18; 28:14; Gal. 3:8, 16, 29) i które, według oceny Boga jest owym prawdziwym Syjonem (Iz. 2:3; 60:14; Żyd. 12:23; Obj. 14:1; Abd. 21), Chrystusem — Głową i Ciałem (Efez. 1:22, 23), według tego co napisano: „Przyjdzie z Syjonu [z nominalnego domu, czyli kościoła] wybawiciel [Chrystus, Głowa i Ciało], i odwróci niepobożności od Jakuba [od cielesnego Izraela]” (Rzym. 11:26). Ten wielki Wyzwoliciel, ten

mężczyzna, zaczął być wyzwalany z nominalnego Syjonu wtedy, kiedy Jezus i niektórzy członkowie Jego Kościoła jako „prawdziwi Izraelici”, zostali oddzieleni od nominalnego domu cielesnego Izraela. Wyzwalanie to postępowo tak długo aż pozostali członkowie Jego Ciała zostali wyprowadzeni z nominalnego domu duchowego Izraela. Zatem nasz werset czyni aluzję do prawdziwego Kościoła, jego symbolicznych narodzin, oddzielenia lub wyzwolenia z nominalnego kościoła — nominalnego Syjonu, które poprzedziło jego późniejsze rzeczywiste narodzenie z Ducha w chwale, czci i nieśmiertelności, w duchowym królestwie przez pierwsze zmartwychwstanie.

Nasz Pan mówi nam o pracy rozdzielania w kilku przypowieściach. Zwróćmy na przykład uwagę na przypowieść o niewodzie (Mat. 13:47—50). „Zasie podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu. Który gdy był pełen, wyciągnęli rybitwi [rybacy] na brzeg, a usiadłszy, wybierali dobre ryby w naczynia, a złe precz wyrzucali. Takci będzie przy dokonaniu świata [wieku; żniwa, Mat. 13:39]; wynijdą Aniołowie [posłańcy, słudzy Boży], i wyłączą [oddziela] złe z pośrodku sprawiedliwych, i wrzucą je w piec ognisty [czas wielkiego ucisku, który rozpoczął się w 1914 roku]; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów [po części ucisk ów już występuje, chociaż w większości dopiero nastąpi]”.

Przypowieść ta przedstawia chrześcijański kościół nominalny jako nominalne przyszłe Królestwo Boże. *Ów niewód wrzucony w morze* (świat, Iz. 80:5), który gromadził *ryby* (ludzi, Mat. 4:19) *wszelkiego rodzaju* (prawdziwych chrześcijan, chrześcijan na poły zwiedzonych i oszukanych oraz mnóstwo hipokrytów) i który, gdy się napełnił (w wypełnieniu się czasu Bożego) został wyciągnięty na brzeg. Pokazuje to, że nie „wszelki rodzaj” który zgromadził się w kościele nominalnym, nadaje się do niebiańskiej fazy Królestwa, mimo iż do czegoś innego mógł się nadawać. Przypowieść ta pokazuje, że pod koniec wieku Ewangelii, w czasie żniwa, na mocy Bożego zarządzenia ustanie powołanie do zajęcia stanowiska w niebiańskiej fazie Królestwa, jak to przedstawia wyciągnięcie niewodu na brzeg. Wtedy to rybacy rozpoczną odmienną pracę — pracę rozdzielania, która zakończy gromadzenie pożądanego rodzaju i odrzucenie niegodnych łaski do jakiej zostali powołani, bowiem „wiele jest wezwanych, ale mało wybranych” (Mat. 22:14).

Dzieło rozdzielania z tej przypowieści jest tą samą czynnością jaką pokazano w przypowieści o pszenicy i kłakolu, która uczy nas, że powinniśmy spodziewać się zaprzestania siewu (powołania) i zmiany z tej pracy na pracę żęcia. Słudzy Pańscy, którzy zgodnie z kierownictwem Boga mieli w taki sposób zmienić wykonywaną pracę, nazwani są w obu przypowieściach aniołami, specjalnymi posłańnikami Boga. Jak w żniwie żydowskim żęćcy

nie byli duchowymi aniołami, czyli posłańnikami, lecz raczej wiernymi uczniami Jezusa (Mat. 9:35—10:7; Łuk. 10:1—9; Jana 4:34—38), tak w żniwie Wieku Ewangelii żęćcy (aniołowie, czyli posłańnicy, Mat. 13:39, 41) nie są istotami duchowymi, lecz Jego wiernymi uczniami, którzy krocząc w pokorze i blisko Pana starają się bardzo gorliwie poznawać Jego plan i brać udział w Jego pracy, nie pozostają w ciemności w odniesieniu do Jego czasów i chwil (Mat. 13:11; 1 Tes. 5:4; Jer. 8:7—12). Oczywiście to żęcie i gromadzenie odnosi się jedynie do żyjących w czasie żniwa pod koniec wieku Ewangelii, a nie do tych, którzy umarli wcześniej, ponieważ każdy z nich, gdy kończył swój bieg był znany i odłączony. Oczekiwał on na umieszczenie go na właściwym dla niego stanowisku w wyniesionym do chwały Maluczkiemu Stadku lub poza nim, poza właściwym Królestwem (2 Tym. 4:8).

Niewód nie był przeznaczony do łowienia *wszelkich* ryb morskich. Nasz Pan, ów wielki Główny Rybak zaplanował, że złowiona zostanie określona ich liczba szczególnego rodzaju. Bez względu na to jak wiele innych gatunków znalazło by się w sieci obok ryb wybranych, kiedy całkowita liczba pożądanego, szczególnego rodzaju znalazła się w niewodzie, wtedy dano rozkaz przybicia do brzegu w celu posortowania i rozdzielania ryb. Należy rozumieć, że kiedy kazano niewód wyciągnąć na brzeg, polecenie wrzucenia niewodu do morza dane na początku wieku Ewangelii (Mat. 24:14) powinno się zrozumieć jako skończone. Tym samym podczas żniwa, pod koniec wieku, nasz Pan wykonuje pracę przedstawioną w Piśmie Świętym z wielu różnych punktów patrzenia: Pan oddziela dobre ryby od złych; przygotowuje swoje klejnoty (Mal. 3:17); gromadzi swych świętych — tych, którzy weszli z Bogiem w przymierze przy ofierze (Ps. 50:5); zbiera pszenicę do swego gumna (Mat. 13:30); zgromadza swych wybranych od jednego krańca pod niebiosami (kościół nominalny) do drugiego, wysyłając swych ludzkich aniołów (posłańników, Mat. 13:39, 41) z Prawdą żniwa, z owym wielkim dźwiękiem (Ps. 89:16; 150:3) trąby (Mat. 24:31; 1 Kor. 15:52; 1 Tes. 4:16), z sierpem Prawdy (Obj. 14:14) i wołaniem do swego ludu, aby wyszedł z Babilonu, z nominalnego Syjonu, mówiąc: „Upadł, upadł Babilon on wielki ... Wynijdźcie z niego, ludu mój! abyście nie byli uczestnikami grzechów jego [światowości, obojętności, hipokryzji itp.], a iżbyście nie wzięli z plag jego” (Obj. 3:15—17; 18:2—4).

Syjon (duchowy nominalny) *porodził* zanim nastąpiły bóle porodowe. Jego bóle zaczęły się z wojną światową w 1914 roku i szybko się rozprzestrzeniając, aż do wiosny 1916 roku, ogarnęły cały chrześcijański świat, bowiem do tego czasu każde chrześcijańskie państwo było zamieszane w toczącą się wojnę niekoniecznie, jako strona walcząca. Wszyscy wybrani żyjący w każdym z tych państw mieli być popieczętowani na czołach (intelektualnie oświeceni Prawdą, umożliwiającą im wyjście

z Babilonu, z nominalnego Syjonu), zanim wiatr (wojna światowa) powieje (przyniesie ucisk) na ziemię (na społeczeństwo ludzkie). Zamierzona wcześniej liczba popieczętowanych miała być uzupełniona do pełnej liczby Maluczkiego Stadka (144 000, Obj. 14:1—5, po 12 000 z każdego z dwunastu pokoleń duchowego Izraela, Obj. 7:1—4) — tym samym został popieczętowany Kościół stanowiący ciało „mężczyzny” — Iz. 66:7. W związku z tym żęcie pszenicy — uwalnianie ciała „mężczyzny” z Babilonu zostało ukończone *przed* wybuchem wielkiego ucisku, który rozpoczął się w 1914 roku, aby wykonać wielkie dzieło orania przygotowując świat na przyjęcie posiewu Tysiąclecia — oracz zajął żeńcę (Am. 9:13). Albowiem prześladowców Maluczkiego Stadka nie miała osiągnąć pomsta wcześniej aż ostatni jego członek nie poświęci się i nie znajdzie pod ołtarzem stając się częścią Chrystusa (Obj. 6:9—11). Zatem całkowity wybór 144 000 dokonał się, a ostatni członkowie wyszli z Babilonu, „urodzili się”, zanim Babilon poczuł bóle porodowe i „... pierwiej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę”.

NARODZINY POZOSTAŁYCH DZIECI

„Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego?”, *zanim* bowiem nastąpiły bóle porodowe narodziło się nie tylko Ciało Chrystusa („mężczyzna”), ów prawdziwy zwycięski Syjon, „królewskie kapłaństwo”, „naród święty”, „lud nabyty” (1 Piotra 2:9), ale zgodnie z tym, co mówi nasz werset, *w czasie* boleści narodziła się Wielka Kompania jako następne dzieci. Jest to ów Lud Wielki opisany w Apokalipsie jako ci, którzy wyszli z wielkiego ucisku, uprawszy i wybieliwszy swe szaty we krwi Baranka (Obj. 7:14). Ciało Chrystusa, „mężczyzna”, który narodził się *zanim* wystąpiły bóle, usłyszał i posłuchał wołania „wynijdzcie z niego ludu mój” itd. (Obj. 18:4), a ci, którzy wyszli zostali uznani za godnych uczestniczenia w pierwszym zmartwychwstaniu. Natomiast wiele dzieci urodzonych w czasie wielkiego ucisku (bólów porodowych), to w przeważającej części wierzący nominalnego Syjonu, Babilonu, którzy pozwolili sobie na częściowe upojenie duchem Babilonu, duchem tego świata i którzy nie dość szybko odróżnili i nie dość szybko pospieszyli, aby usłuchać słowa Pańskiego w tym czasie żniwa.

Tylko wielki ucisk czy boleść nominalnego Syjonu może obudzić i przekonać takich jak oni — a jest wśród nich wielka liczba wierzących dzieci Bożych, których życie opiera się na sprawiedliwości i ogólnej rozwadze, lecz ich sposób myślenia jest światowy, nie oddają się one Bogu jako żywe ofiary (Rzym. 12:1) i nie idą za Nim na dobre i na złe znosząc „urąganie Chrystusowe” (Mat. 16:24; Rzym. 15:3; 2 Kor. 12:10; Żyd. 13:13). Te dzieci Boże liczą się z opinią innych ludzi, z tradycją i ich planami, tak że nie poddają się w pełni woli i planowi Bożemu. Dopiero gdy widzą zagła-

dę nominalnego Syjonu — chrześcijaństwa, Babilonu — zdają sobie sprawę z jego rażących błędów i zostają uwolnione zarówno od nich jak od samego Babilonu.

„Oto” mówi prorok „kładę w Syjonie kamień obrażenia, i opokę otrącenia, a wszelki, który weń wierzy, nie będzie pohańbiony” (Rzym. 9:33; Iz. 8:14, 15; 28:16). Owym kamieniem obrażenia jest doktryna o odkupieniu przez drogocenną krew Chrystusa. Nominalny cielesny Syjon potknął się o ten kamień i podobnie teraz nominalny duchowy Syjon potyka się o ten sam kamień, gdyż miał on być „kamieniem obrażenia i opoką otrącenia obydwom domom Izraelskim” — cielesnemu i duchowemu. Maluczkie Stadko zwycięzców nie potknęło się o niego, lecz rozpoznało w nim Główny Kamień Węgielny prawdziwego Syjonu mając w pamięci słowa proroka: „Oto kładę na Syjonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto weń uwierzy nie będzie zawstydzony. Wam tedy wierzącym [w Chrystusa jako Odkupiciela, który kupił was swoją drogocenną krwią] jest uczciwością, ale nieposłusznym ... ten się stał ... kamieniem obrażenia i opoką zgorzenia tym, którzy się obrażają o słowo, nie wierząc, na co też wystawieni są” (1 Piotra 2:6—8).

Lud Wielki potrzebuje ognistych prób wielkiego ucisku, które wypracują w członkach tej klasy właściwą postawę wobec Boga, Zatem muszą oni przezeń przejść i wyprać swe szaty, które zostały bardzo splamione i ubrudzone przez kontakt ze światem. Powodem do radości jest, że te osoby, które zostały przez Boga spłodzone i ożywione przez Jego Ducha do nowego duchowego życia okazały wierność w wypełnianiu przymierza zupełnego poświęcenia się, jako żywe ofiary Bogu, zostały uwolnione z nominalnego Syjonu *zanim* przyszły na niego bóle porodowe, i to, że wiele spośród słabszych dzieci Bożych, obecnie upadających wraz z nominalnym Syjonem, będzie niewątpliwie w przyszłości pozyskanych i uzdrowionych, „tak jak przez ogień” (1 Kor. 3:15; Judy 23) przez wielki ucisk (boleści rodzenia), w którym przestanie istnieć nominalny Syjon, i z którego te dzieci wyjdą, bowiem „Syjon ledwie począł pracować ku porodzeniu [*to znaczy, w czasie ucisku*], alić porodził [nie jednego mężczyznę, Chrystusa, ale wielu] synów swoich”.

Nie należy sądzić, że cały Wielki Lud momentalnie zrodził się z Babilonu — wszyscy naraz. „Możeż to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród [w hebrajskim: *goy* — „*ciało zbiorowe*”; „w sensie *mas*” — patrz konkordancje Young'a i Strong'a] spłodzony bywa jednym razem?” — R. S. V. Niektórzy ze spłodzonych z Ducha opuścili Babilon na długo przed 1914 rokiem jako kandydaci do Królewskiego Kapłaństwa, ale następnie pokazali, że nie są całkowicie godnymi zajęcia miejsca wraz z Chrystusem na Jego tronie chwały (Obj. 3:21). Inni przez lata „szli rozmawiając” z Maluczkiem Stadkiem, ale gdy rozpoczął się wielki ucisk zostali od niego od-

dzieleni, jak to w typie pokazuje rozdzielenie się dwóch proroków Bożych, Eliasza i Elizeusza (2 Król. 2:11). Jeszcze inni opuścili Babilon zanim nastąpiło niszczenie chrześcijaństwa obejmujące kolejno różne kraje. Ta część Wielkiej Kompanii stanowi antytyp opuszczenia przez Lota Sodomy (1 Moj. 19:17; Łuk. 17:28—30; 2 Piotra 2:7), bowiem miasto Sodoma przedstawia w typie „miasto ono wielkie Babilon” (Obj. 11:8; 18:10). Drudzy, pokazani obrazowo w przypowieści o głupich pannach tkwili w błędzie (mieli wygasłe lampy, Mat. 25:8), w Babilonie, co najmniej do czasu rozpoczęcia wielkiego ucisku. Nie mieli dostatecznej miary ducha zrozumienia Prawdy, ducha poświęcenia i świątobliwości (oliwy) w sobie (w swych naczyniach), wobec czego kupują ją na targowisku, w szkole doświadczenia w wielkim ucisku. Wszetecznica Rachab przedstawia w typie tę część Wielkiego Ludu, która pozostawała w nominalnym kościele, w nominalnym Syjonie, w antytypicznym Jerycho aż do upadku jego murów, w którym to czasie część ta zostanie również wyzwolona (Joz. 6). Tym samym więc, podczas odczuwania przez nominalny Syjon bólów porodowych, które rozpoczęły się w 1914 roku, Wielki Lud wychodzi na widownię, jest wyzwalany w swych różnych grupach — „alić porodził synów swych”.

Zesłany na nominalny Syjon ból rodzenia rozwijając się, będzie coraz bardziej uwalniał prawdziwe dzieci Boże, które nadal się w nim znajdują, a które wyrobiją sobie szersze poglądy, dojdą do głębszego zrozumienia Boga i Jego wspaniałego planu zbawienia przygotowanego dla dzieci ludzkich, Będą one odczuwać szacunek dla wyższych zasad i intensywnie rozwijać szlachetniejsze charaktery. Rządy żelaznej laski (Obj. 2:26, 27) szybko wszystko sobie podporządkują niszcząc zupełnie obecny porządek rzeczy (2 Piotra 3:10) i dokonując proces wyrównywania nierówności (Iz. 40:4, 5). Proces ów stanowić będzie przygotowanie pokojowych rządów sprawiedliwości (Iz. 2:4; 9:6, 7), w czasie których Wielki Lud osiągnie błogosławione stanowisko zwycięzców, bowiem jego członkowie stać będą przed tronem i przed Barankiem, ubrani w szaty sprawiedliwości z palmami zwycięstwa w dłoni, służąc Bogu w Jego świątyni we dnie i w nocy, a Ten, który siedzi na tronie mieszkać będzie między nimi (Obj. 7:9—17). Niewątpliwie mowa tu o owych pannach, towarzyszkach Oblubienicy, które pójdą za nią, będą wprowadzone z weselem i radością i otrzymają dziedzictwo niebiańskie, bowiem wejdą do pałacu Króla (Ps. 45:15, 16)!

WIELKIE TYSIĄCLETNIE PANOWANIE

Rozpocznie się wtedy wielkie tysiącletnie panowanie sprawiedliwości, a każdy człowiek otrzyma dzięki wierze i posłuszeństwu pełną, dającą równe szansę sposobność osiągnięcia życia wiecznego. Żaden człowiek nie otrzyma

sposobności trwającej mniej niż sto lat, jednakże jeśli zmanuje cały ten czas nie poczyniwszy żadnego kroku w kierunku przeprowadzenia reformy, będzie uznany za niegodnego życia i zostanie odeń odcięty przez zastosowanie wobec niego śmierci wtórej (Iz. 65:20). Ale posłuszni spożywać będą dobra ziemi (Iz. 1:19). „Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali [nie będzie się już więcej wynajmować domów w tych czasach, natomiast istnieć będzie więcej wygodnych i zadbanych domostw, w których właściciele będą wygodnie i z przyjemnością zamieszkiwać]; nasadzą też winnic, a będą jeść owoce ich. Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł; bo dni ludu mojego będą jako dni drzewa [„nabywają nowej siły” — Iz. 40:31], a dzieła rąk swoich do zwietrzenia używać będą wybrani moi [wszyscy wierni i posłuszni]. Nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach; bo będą nasieniem [dziećmi] błogosławionych [Chrystusa] od Pana [Jehowy], oni i potomkowie ich z nimi. Nadto stanie się, że pierwiej niż zawołają, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham [tak blisko będzie Pan, i tak będzie brał pod uwagę wszystkie ich sprawy]. Wilk z barankiem paść się będą społem [powyższe słowa mogą się odnosić do ludzi, którzy posiadali poprzednio charaktery podobne do tych jakie posiadają wilk i baran, lub też do zwierząt, albo do obydwu przypadków — w każdym jednak razie wyrażenie tu użyte oznacza rządy pokoju]; lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego [kolejne wyrażenie podobne do „nieprzyjaciele jego proch lizać będą” (Ps. 72:9), oznacza zniszczenie węża, lub raczej szatana, którego symbolizuje wąż]; nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej mojej [w Królestwie], mówi Pan” (Iz. 65:21—25). Tak więc, zrodzenie mężczyzny przez nominalny Syjon oraz późniejsze narodzenie się Chrystusa z ducha — w pierwszym zmartwychwstaniu — stanowią prawdziwe przyczyny radości panującej wśród wszystkich, którzy miłują sprawiedliwość. Chociaż mężczyzna ów rozwieje jak proch długo zachowywane przez wielu nadzieje, to jednak Jego Królestwo jest brzaskiem prawdziwej nadziei dla całego świata. Królestwo to upokorzy pysznych, pozbawi ich wszelkiej własności i przywilejów, do których są tak przywiązani, a które zdobyli w niewłaściwy sposób i nauczyli się je oceniać jako należne im prawa. Zniszczy wszystkie wychwalane przez nich społeczne, religijne i prywatne instytucje oraz całkowicie skruszy wszystkie nadzieje, które pokładają w tych stworzonych przez człowieka instytucjach doprowadzając do tego, że w końcu nadzieję widzieć będą jedynie w nowym porządku rzeczy, zainaugurowanym przez Królestwo Boże. „Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego [łącznie z *dziećmi*, urodzonymi *podczas* obecnego czasu bólów porodowych] ... mówią-

cych: Halleluja! iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę, bo przyszło wesele Baran-

kowe, a małżonka jego nagotowała się” (Obj. 19:5—7).
BS '86, 94.

TEORIA O UNIWERSALNYM ZBAWIENIU DO ŻYCIA JEST NIEBIBLIJNA

POSTAWIONO następujące pytanie: czy Pismo Święte uczy o uniwersalnym *odkupieniu*, czy uniwersalnym *zbawieniu*, a może o nich obu? Jest to kwestia, którą można by wyrazić używając innych pojęć, a mimo to byłaby wyrażona poprawnie. Moglibyśmy powiedzieć, że Biblia uczy o uniwersalnym odkupieniu, w tym sensie, że odkupienie obejmuje wszystkich, a dodatkowo, iż stało się skuteczne w odniesieniu do wybranych wieku Ewangelii, rezultaty zaś śmierci Chrystusa okażą się we właściwym czasie (1 Tym. 2:6) — w wieku Tysiąclecia — skuteczne w odniesieniu do wszystkich nie wybranych z rasy Adama (Rzym. 5:18, 19). Kiedy odkupienie okaże się skuteczne dla wszystkich, będzie to oznaczało uniwersalne odkupienie lub zbawienie *od kary jaką była śmierć Adamowa*. Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni od potępienia i do znajomości Prawdy przyszli (1 Tym. 2:4). Oprócz sposobności skorzystania ze zbawienia jaką mieli wybrani wieku Ewangelii, każdy nie wybrany z rasy Adama, otrzyma pełną, całkowitą, *sposobność* powrotu do tego wszystkiego, co zostało utracone (Mat. 18:11) i osiągnięcia życia wiecznego, zostanie tym samym wybawiony od potępienia w Adamie. Ale każdy człowiek może otrzymać życie wieczne tylko wtedy gdy okaże właściwą postawę i podejmie całkowitą współpracę. Istnieje Boskie Prawo, którego złamanie prowadzi do wyroku śmierci, tak jak w przypadku ojca Adama (1 Kor. 15:21). Przekroczenie tego Prawa przez kogokolwiek, kto został uwolniony od wyroku Adamowego i w pełni się odnowił oznaczać będzie ponowne skazanie takiej jednostki na śmierć. Biblia mówi o takim potępieniu jako o wtórej śmierci i uczy, że niektórzy jej doświadczą (Obj. 20:14; 21:8).

Pierwsza śmierć objęła wszystkich z powodu grzechu popełnionego przez jednego człowieka (Rzym. 5:12). Wtóra śmierć nie obejmie nikogo z wyjątkiem dobrowolnego, rozmyślnego grzechu popełnionego przez daną jednostkę (Żyd. 10:26—31; Jer. 31:29, 30) którego — jak uczy Biblia — niektórzy się dopuszczają. Taki grzech nie mógłby mieć miejsca, gdyby jednostka popełniająca go nie była wcześniej uwolniona od wyroku nałożonego na nią uprzednio z powodu ojca Adama — z *pierwszego* wyroku śmierci. Dlatego też, świat nie mógłby obecnie umrzeć *wtórą śmiercią*, ponieważ nie został on jeszcze uwolniony od *pierwszej* śmierci. Żaden człowiek nie może *dwukrotnie* być prawnie sądzony i skazany na śmierć za to samo przewinienie. Aby otrzymać drugi wyrok musi on wyjść — w spo-

sób rzeczywisty lub przypisany — spod działania pierwszego *wyroku*, a następnie dokonać jakiegoś drugiego przestępstwa. Świat został raz skazany — Adam i jego cała rasa w nim (1 Kor. 15:22). Zanim przez zasługę Chrystusa ludzie nie zostaną uwolnieni spod tego potępienia, nie mogą być na nowo skazani

WIELKI PRZYSZŁY DZIEŃ SĄDU ŚWIATA

W związku z powyższym, Biblia oświadcza; że Bożym celem jest ustanowienie wielkiego dnia, tysiącletniego dnia, w którym Chrystus będzie sądził świat wystawiając go na próbę. Prawo przeprowadzenia tego sądu nad światem zapewnił nasz Pan Jezus swoją śmiercią (Jana 5:22, 27—29), skosztowawszy jej za Adama i całe jego potomstwo, które w nim zostało skazane (Żyd. 2:9). Śmierć naszego Pana, doskonałego człowieka, wystarcza, aby całkowicie zrównoważyć wyrok wydany na pierwszego człowieka (1 Jana 2:2). Tym samym otwarta jest droga, która prowadzi do wielkiego „czasu naprawienia”, o którym mówi Apostoł Piotr (Dz. Ap. 3:19—21).

Nasz Pan Jezus stał się więc Odkupicielem, Nabywcą, Adama i całej jego rasy. Nie ukończył jeszcze całkowicie dzieła nabywania, bowiem zastosowanie zasługi Jego ofiary na rzecz świata nastąpi po Jego drugim adwencie, po skompletowaniu Kościoła. Gdy tylko akt nabycia wejdzie w życie, nastąpi unieważnienie grzechu popełnionego przez świat. Świat wówczas zostanie przekazany Chrystusowi, wolny od kary za pierwotny, czyli Adamowy grzech a każda jednostka otrzyma pełną sposobność próby — sądu, który określi jej prawdziwy charakter, prawdziwe intencje, prawdziwą postawę wobec dobra i zła, wobec Boga i wobec grzechu. Takie warunki będą najpierw oddziaływać na narody żyjące, a następnie stopniowo obejmą tych, którzy będą wychodzić z grobów. Będzie to uniwersalne odkupienie, czyli wyzwolenie *od wyroku śmierci Adamowej*, uniwersalne wykupienie z *Adamowej śmierci* — lecz nie będzie to uniwersalne wyzwolenie lub zbawienie do *życia wiecznego*, które będzie miało charakter warunkowy (Jana 6:53).

Mówiąc o tym dniu wielkiej próby, lub dniu sądu świata, Apostoł Paweł powiada: Bóg „postanowił dzień [przyszły], w którym będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to nazaczył” (Dz. Ap. 17:31). Chrystus będzie miał Kościół, swoje Ciało, swoją Oblubienicę, za pomocników wykonują-

cych wraz z Nim pracę tego wielkiego tysiącletniego dnia sądu (2 Piotra 3:7—12; Mat. 19: 28; 25:31; Łuk. 22:29, 30; 1 Kor. 6:3; 2 Tym. 4:1; Ps. 72:1—4; Iz. 32:1; Jer. 23:5, 6; 33: 14—16; Abd. 21). W dniu tym członkowie Kościoła będą wraz z Nim panować nad ziemią jako królowie i kapłani (Obj. 5:9, 10; 20:4, 6), w celu umożliwienia całej ludzkości uwolnienia się od wyroku Adamowego oraz dania jej pełnej sposobności powrotu do Boga. „A kto pragnie” (Obj. 22:17) będzie mógł wtedy skorzystać z pełnej sposobności i będzie mógł przez poprawę dowieść, że jest godzien otrzymania życia wiecznego. Tacy, którzy tak postąpią, będą mogli pod koniec tysiąca lat (Obj. 20:7—9), podczas ostatecznej próby przygotowanej dla rodzaju ludzkiego dowieść, że są zarówno zdolni jak i chętni do przestrzegania zasad Boskiego Prawa. Zdolni, ponieważ będą doskonali, chętni, ponieważ będą posiadać sprawiedliwe zamiary w sercu. Wszystkim, którzy będą tak postępować, Ojciec da życie wieczne. Wszyscy inni zostaną zniszczeni na wieki (Dz. Ap. 3:23).

Adam był na próbie do życia wiecznego, ale

już na samym początku swej próby się potknął. Na początku Tysiąclecia ludzkość rozpocznie ją, ale w inny sposób. Ludzie rozpoczną swą próbę jako niedoskonalci, ale posiadając naturalne doświadczenie i znajomość skutków zła oraz będąc pod przykryciem okupowej zasługi Chrystusa — funkcjonującej już nie na zasadzie przypisania przyznanego każdej jednostce, ale dzięki działaniu rządów pośredniczących — będzie im wolno coraz wyżej i wyżej podnosić się ze stanu grzechu i śmierci, gdy będą postępować gościńcem świątobliwości (Iz. 35:8, 9). Posiadając taki przywilej, ludzie będą mogli pokazać swe prawdziwe charaktery — czy skłaniają się w kierunku dobra czy też zła. Jeśli wiernie skłaniać się będą do tego co dobre, osiągną życie wieczne, a jeśli pociągać ich będzie zło, utracą je i ponownie umrą pozostając w stanie śmierci na zawsze — popadną w stan wtórej śmierci. Tak więc, Biblia uczy o uniwersalnym odkupieniu lub zbawieniu *od kary jaką była śmierć Adamowa*, ale nie uczy o uniwersalnym zbawieniu. BS '86, 98.

BEZGRANICZNA MIŁOŚĆ BOŻA

Gdyby każde źdźbło trawy posłużyło za pióro,
Gdyby ocean atramentem wypełnić po brzegi,
Gdyby świat cały zrobiony był z pergaminu,
A cała ludzkość zasilila pisarzy szeregi,

To dzieło opisanie wielkiej miłości Bożej,
Osuszyłoby do ostatniej kropelki całe morze.
Nie mogłaby wszystkiego pomieścić księga,
Nawet jeśli by zwój od nieba do nieba sięgał.

POSZUKIWANIE BOGACTWA

„*Taki jest, który sobie skarbi, a nie jest w Bogu bogaty*”
(Łuk. 12:21).

MIMO niedostatku w wielu państwach mieliśmy i mamy czas bogactwa, szczególnie w rozwiniętych krajach świata. Żadna z rzeczy, które były kiedykolwiek poprzednio znane, nie może być porównana z dzisiejszym bogactwem. Cudowne odkrycia i wynalazki w ciągu minionych stu lat wielce wzbogaciły ludzkość, a maszyny, udoskonalone i rozmnożone, zaczęły produkować mnóstwo różnego rodzaju urządzeń i artykułów, które przydają światu wygody i materialnego bogactwa nie tylko w rzeczach łatwo się psujących, ale także w rzeczach trwałej wartości.

Dzisiejsze ogromne biblioteki, tak publiczne jak i prywatne, dają wystarczającą sposobność łatwego uczenia się i korzystania z poprzednio zdobytej wiedzy. Komputery zrewolucjonizowały niemało gałęzi przemysłu i uczyniły stosunkowo łatwymi do rozwiązania wiele z tych problemów i zadań, które poprzednio były bardzo trudne. Dużo rzeczy uważanych dawniej za luksusowe zaczęto produkować w granicach rozsądnych kosztów i w ten sposób stały się one osiągalne dla wszystkich w niektórych, a dla wielu w innych krajach.

Wszystko to stanowi bogactwo, które zdumiałoby naszych przodków.

Ale czy my jako rodzaj ludzki bogacimy się w Bogu, co, jak nasz tekst pokazuje, byłoby właściwą rzeczą? Czy nie jest właśnie odwrotnie, mianowicie, że wiara i pobożność upadają? Czyż nie jest prawdą, że w ciągu minionych stu lat *miłość pieniędzy*, która jak oświadcza Apostoł Paweł, jest „korzeniem wszystkiego złego” (1 Tym. 6:9, 10) i zamięłowanie do korzyści, które ona przynosi, bardzo się pogłębiły?

Czyż nie jest prawdą, że chęć zysku stała się tak silna i uporczywa, że potrzebne są prawa zabezpieczające żywność przed szkodliwymi domieszkami oraz agencje ochrony konsumenta dla zabezpieczenia życia ludzi, ponieważ ich życie i zdrowie są w niebezpieczeństwie?

Czyż nie jest prawdą, że chociaż, ogólnie mówiąc, ludzie mieszkają, odżywiają i ubierają się lepiej niż ich przodkowie, to jednak powszechny jest niepokój spowodowany zachłannością i pokładaniem ufności w bogactwach?

Czyż nie jest prawdą, że mimo zabezpieczeń i urządzeń policyjnych, systemów wykrywających, telefonu, dalekopisu, radia, telewizji itd. ludzkie życie i własność ciągle są w niebezpieczeństwie z powodu powszechnego wszędzie pożądania bogactwa?

BOGATY CZŁOWIEK Z PRZYPowieści

Nasz tekst jest częścią jednej z przypowieści naszego Pana (Łuk. 12:13—21). W przypowieści tej pokazuje On człowieka, któremu się poszczęściło. Uśmiechnięte słońce i łagodne deszcze sprawiły, że jego majątek rozwijał się i jego bogactwo rosło. Nadeszła wtedy sposobność, aby pomóc przyjacielom, sąsiadom i krewnym znajdującym się w mniej sprzyjającej sytuacji — sposobność wykorzystania materialnego bogactwa do kultywowania szczodroblewości we własnym charakterze i w ten sposób rozwijania coraz większego podobieństwa do *Boskiego* charakteru (bo Bóg spuszcza swe błogosławieństwa — deszcz, słońce itd. — na złe i na dobre).

Ale zamiast bogacić się przez kultywowanie szlachetnych przymiotów charakteru człowiek ten dozwolił, aby dominowało samolubstwo. Zburzył on swoje gumna i zbudował większe. Zamiast rozdać — zgromadził bogactwo, które Boska opatrzność dozwoliła mu zdobyć.

Czy obecnie nie spotykamy wielu takich, którzy postępują podobnie jak człowiek pokazany przez Pana w tej przypowieści? Rzeczywiście, wielu jest takich, którzy mówią do siebie: „I zgromadzę tam wszystkie urodzaje moje i dobra moje; I rzekę do duszy mojej: Duszo! masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznijże, jedz, pij, bądź dobrej myśli. Nie myśl zbyt o twoich mniej uprzywilejowanych braciach lub sąsiadach ani o nędznych biedakach, żyj dla siebie”.

Czy nie wygląda na to, że Pan naszkicował obraz praktycznie wszystkich ludzi na świecie, z których jedni już tak czynią, a inni czekają tylko na sposobność czynienia w ten sposób?

Jeżeli Pan oświadczył, że człowiek z Jego przypowieści jest głupcem, to jak przypuszczalnie On ocenia społeczeństwa tego świata, które zostały tak ubłogosławione, jak ludzie nigdy przedtem nie byli, uprzywilejowane jak nigdy przedtem, a zatem odpowiedzialne w używaniu pieniędzy jak nigdy przedtem? Niestety! Obawiamy się, że Bogu nie podoba się widoczne na całej ziemi ubieganie się świata o bogactwo. „Nie pomogą bogactwa w dzień gniewu [wielkiego ucisku]; ale sprawiedliwość wybawia od śmierci [niebezpieczeństwa wtórej śmierci, do życia wiecznego]. Kto ufa w bogactwach swych, ten upadnie; ale sprawiedliwi jako latorośl zielenieć się będą [przynosząc wiele owocu]” (Przyp. 11:4, 28).

W naszym wersecie zawarte jest przypomnienie dla ludu Bożego w obecnym czasie, że szerokie rzesze mają możliwość bogacenia się w Bogu, ponieważ mają sposobność kultywowania ducha Chrystusowego przez szczodroblewość, pomoc i braterską życzliwość. Jednakże nasz Pan adresuje swój zarzut i ostrzeżenie nie do świata, ale do swego stosunkowo nielicznego poświęconego ludu.

Obecnie świat uczy się wielkiej lekcji dotyczącej właśnie samolubstwa. Siejąc wiatr — nasienie samolubstwa — zbierają burzę kłopotów — owoc samolubstwa, w której intere-

sy bogatych i biednych ścierają się w wielkim konflikcie między kapitałem a pracą, między tymi, którzy zabezpieczyli swoje bogactwo a tymi, którzy będą walczyć, aby odebrać im to bogactwo — „a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być” (Dan. 12:1).

SAMOLUBSTWO PROWADZI DO ANARCHII

Czy istnieją ludzie tak zaślepieni, aby nie widzieć przerażającego wzrostu anarchii, która stopniowo *pokonuje* najwyższą cywilizację, do jakiej świat kiedykolwiek doszedł? I tak zaślepieni, aby nie zauważyć, że konflikt będzie dotyczył właśnie samolubstwa — z jednej strony żądy posiadania, a z drugiej żądy zdobywania?

Ale Bóg nie przemawia do świata, gdyż duch skąpstwa jest tak silny, że taki apel byłby bezużyteczny. Bóg zatem pozwala całemu światu uczyć się jego wielkiej lekcji, że samolubstwo jest nieodłączną częścią grzechu tak, jak miłość i dobry uczynek są nieodłącznymi częściami sprawiedliwości. Nie możemy wątpić, że gdy świat już w pełni pozna lekcję samolubstwa i jego skutki, będzie gotowy wołać o Boską pomoc. Wówczas Boska pomoc dla biednego świata będzie gotowa (Ps. 107:23—30). Zainaugurowane zostanie Królestwo Mesjasza i będzie ustanowione panowanie miłości, którego błogosławione skutki: pokój, radość, miłość i dobra wola między ludźmi będą ostro kontrastować z obecnymi warunkami. Możemy rozumnie przyjąć, że nie ma lepszego niż ten sposobu, aby ludzkość nauczyć potrzebnej jej pod tym względem lekcji.

Boskie specjalne instrukcje przeznaczone są dla Kościoła — nie dla kościoła nominalnego, który jest jedynie bardziej cywilizowaną częścią świata — ale dla Kościoła prawdziwego, dla świętego ludu Bożego w różnych sektach i grupach oraz poza nimi, w każdym narodzie, rodzinie i języku. Ci, którzy pragną poznać i czynić wolę Bożą, otrzymują specjalną instrukcję, do otrzymania której świat nie jest jeszcze przygotowany.

Jezus mówi do świętych naśladowców swoich stóp: „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mół i rdza psuje i gdzie złodzieje podkopywują i kradną; ale sobie skarbcie skarby w niebie, gdzie ani mół ani rdza psuje i gdzie złodzieje niepodkopywują ani kradną. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest i serce wasze” (Mat. 6:19—21). Niech wasze bogactwa, wasze skarby nie będą ziemskiego rodzaju. Raczej wydawajcie je i niech będą one zużywane na rzecz innych, w służbie Bożej, w służbie Jego poselstwa miłości, a w ten sposób zgodnie z Boskimi obietnicami szukajcie udziału z Wielkim Odkupicielem w cierpieniach i zaparciu samego siebie w obecnym życiu, a także w chwalebnym życiu przyszłym. „Dlatego [mówi Jezus] powiadam wam: Nie troszczcie się [niepokojąca troska] o żywot wasz [duszę], co byście jedli, albo co byście pili,

ani o ciało wasze, czembyście się odziewali; azaż żywot nie jest zacniejszy niż pokarm, i ciało niż odzienie? ... wiec bowiem Ojciec wasz niebieski, że tego wszystkiego potrzebujecie". Przeto „szukajcie naprzód [głównie] Królestwa Bożego” i sprawiedliwości, której ono wymaga, a wszystkie potrzebne rzeczy będą dostarczone według mądrości naszego Ojca. „Sprzedawajcie majątności wasze, a dawajcie jałmużnę, gotujcie sobie mieszki, które nie wiotczą, skarb, którego nie ubywa w niebiesiech, gdzie złodziej przystępu niema, ani mól psuje. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze” (Łuk. 12:22—34; porównaj Mat. 6:25—34).

„BOGACZOM W TYM TERAŹNIEJSZYM WIEKU ROZKAŻ”

Nie należy ani przez moment przypuszczać, że Apostoł odnosił się do bogatych tego świata, gdy pisał do Tymoteusza: „Bogaczom w tym terażniejszym wieku rozkaż, aby nie byli wysokomyślnymi, ani nadziei pokładali w bogactwie niepewnym, ale w Bogu żywym, który nam wszystkiego obficie ku używaniu daje” (1 Tym. 6:17). Najwidoczniej Apostoł ma na myśli niektórych z poświęconego ludu Bożego posiadających ziemskie bogactwo; oni mają je uważać za szafarstwo, a nie za swoją własność — nie rozporządzać nim według swoich ziemskich kaprysów i z pewnością nie według nakazów swoich przyjaciół, sąsiadów i krewnych. Jeżeli oni należą do Pana, wszystko co mają, musi być Jemu poświęcone, w przeciwnym bowiem razie nie byłiby przyjęci jako Jego uczniowie tak, jak On powiedział (Łuk. 14:33).

Polecenie, które Apostoł skierował do braci posiadających majątek, jest wyrażone następująco (1 Tym. 6:18): „Aby innym dobrze czynili, w uczynki dobre bogatymi byli, radzi dawali [na potrzeby innych], a radzi udzielali [szczodrze; gotowi dzielić się z innymi braćmi]”. Apostoł oświadcza (w. 19), że efektem takiego postępowania będzie to, że będziemy skarbić „sami sobie grunt [fundament] dobry na przyszły czas”. Słowo *fundament* jest tutaj użyte w tym samym znaczeniu jak wtedy, gdy mówimy, że bogaty człowiek założył fundament pod uczelnię dając na nią milion dolarów. Jego dar utworzył fundament albo podstawę do przygotowań i sporządzenia planów uczelni.

Tak więc chrześcijanin, który w służbie Pańskiej hojnie używa swego finansowego szafarstwa, zakłada fundament na przyszłość — fundament dla swego duchowego bogactwa, a z upływem czasu w taki sposób każdy z nas może sobie skarbić wpływ i bogactwo w czynieniu dobra w popieraniu interesów braci i pracy Pańskiej, im więcej gromadzi swoje bogactwa w niebie i pomniejsza te na ziemi. Zaletą takiego sposobu postępowania jest to, że pomaga ono ześrodkować nasze serca na tym, co jest w górze, a odłączyć je od rzeczy ziemskich; bo gdzie są nasze skarby, tam bę-

dą i nasze serca. A w ten sposób — jak mówi Apostoł — będziemy mogli „otrzymać żywot wieczny” teraz nam ofiarowany.

POMOCNE LEKCJE W SZKOLE CHRYSZTUSOWEJ

Dostrzeżenie wymaganych zasad i pożyteczności lekcji w Szkole Chrystusowej pomaga inteligentnym dzieciom Bożym postępować ich wąską ścieżką i uczyć się lekcji obecnego życia. Na przykład wielu najpierw jest skłonnych powiedzieć: „Nie rozumiem, jaką to Panu robi różnicę, co ja uczynię z moimi pieniędzmi, talentami, moim wpływem. On jest bogaty, niczego nie potrzebuje. Poza tym, jeżeli jacyś ludzie są w biedzie, On jest zdolny zaspokoić ich potrzeby bez zubożenia siebie w najmniejszym nawet stopniu. Dlaczego zatem On miałby pragnąć, aby Jego dzieci, które są dalekie od bogactwa w ocenie świata, używały odrobiny ich talentów, czasu, pieniędzy i wpływu, i dlaczego miałby uczynić to dla nich próbą, która zadecyduje, czy osiągną Królestwo czy nie, a jeżeli w ogóle je osiągną, to czy będą w nim między największymi czy między najmniejszymi? Na czym polega filozofia tego?”

Filozofia tego jest następująca: Człowiek jako pierwotnie stworzony na Boskie podobieństwo był czuły, współczujący. Gdy grzech wszedł na świat i rozpoczęła się walka o byt, samolubstwo stopniowo zaczęło mieć dominujący wpływ wytwarzając nieczułość, zaniedbanie interesów drugich, egoizm.

BÓG ODEJMIE SERCA KAMIENNE

Zamierzeniem Boga jest, ażeby w ciągu tysiącletniego panowania Mesjasza stopniowo zanikła nieczułość naszej rasy. Szatan będzie całkowicie związany i jego pokusy się zakończą. Zniknie przekleństwo, ziemia będzie wydawać plony — ciernie i osty, a także plagi będą usunięte. Gdy z ludzkości zostanie zdjęty ciężar grzechu (zła), łatwiej jej będzie nauczyć się lekcji miłości i braterstwa i podnieść się z obecnego stanu nikczemności, nieczułości i samolubstwa do chwalebego wyobrażenia Boga, na które człowiek został stworzony. To będzie oznaczało zaniknięcie kamiennych serc naszej rasy albo, jak mówi Pismo Święte, Pan odejmie serce kamienne z ciała ich, a da im serce mięsiste — serce współczujące (Ezech. 36:28). Wszyscy, którzy w tych sprzyjających warunkach nie będą chcieli wrócić do harmonii z Bogiem i do podobieństwa Bożego, będą ostatecznie wygładzeni spomiędzy ludzi we wtórej śmierci (Dz. Ap. 3:19—23).

Ale podczas, gdy taka restytucja w sprzyjających warunkach Królestwa Mesjasza jest Boskim postanowieniem dla świata, to dla swego poświęconego ludu wieku Ewangelii ma On inne postanowienie. Nasze serca są zatwardziałe i samolubne z natury i, jak mó-

wi Apostoła: „Byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i drudzy” (Efez. 2:3). Fakt, że Bóg powołał nas do udziału w chwalebnym Królestwie z Jego Synem, który wkrótce ma błogosławić świat, nie oznacza, że On nas przyjmie w stanie nieczułości i samolubstwa. Wprost przeciwnie, jeżeli mamy mieć udział w Królestwie w celu błogosławienia świata w połączeniu z naszym Panem i Głową, Wielkim Królem, możemy łatwo dostrzec, że my sami musimy uwolnić się od tego stanu zanim będziemy właściwie zdolni do pomocy światu w podnoszeniu się z nieczułości.

BOSKIE POSTĘPOWANIE Z POŚWIĘCONYMI

Pańskie postępowanie z Jego poświęconym ludem w obecnym czasie jest pod różnymi względami inne od sposobu, w jaki będzie traktowany świat w przyszłości. Jest tak dlatego, ponieważ my jesteśmy traktowani w sposób wysoce honorowy i odpowiednio z naszej strony jest właściwym okazywanie większej miłości, większej gorliwości niż będzie oczekiwana od świata. Aby to zilustrować: musimy chodzić przez *wiarę*, a nie przez widzenie i dobrowolnie przyjmować Pańskie opatrności, dobrowolnie podjąć się współdziałania w usuwaniu kamiennego serca, w przyjmowaniu zamiast niego Ducha Bożego i Ducha Chrystusowego (Rzym. 8:9) — ducha miłości, uprzejmości, łagodności, cichości, cierpliwości i długiego znośnienia w stosunku do wszystkich.

Ponadto w ciągu tysiąca lat przywracania

świata z grzechu, samolubstwa i nieczułości niewątpliwie każdy, kto otrzyma żywot wieczny, będzie miał kilka wieków na swój stopniowy rozwój; ale Ojciec szuka klasy wiary — tej, która okaże tak wiele gorliwości dla Niego, która będzie przykładać tyle uwagi do Jego instrukcji i okaże taką żarliwość w naśladowaniu Jego charakteru, że w obecnych latach swego chrześcijańskiego doświadczenia osiągnie sukces w zdobywaniu łagodnego, współczującego i miłującego stanu serca podobnego do stanu serca Ojca Niebieskiego.

Jeżeli ostatecznie dowiedziemy tej stałości naszych serc, Pan nas uzna za swoje dzieci w zmartwychwstaniu, kiedy będziemy mogli być Jemu podobni. Jest to chwalebny stan, na który czekamy ufając, modląc się i dokładając starań. Stan ten możemy osiągnąć, gdyż Pan nie powołał nas na próżno: „Wiernyż jest ten, który nas powołał”.

Tak więc, drodzy chrześcijanie, przepaszmy biodra myśli naszych postanawiając, że z Pańską pomocą będziemy bogaci w Bogu. Myślmy coraz mniej o bogactwach ziemskich, a coraz więcej o nagrodzie — Królestwie, które Pan obiecał swoim wiernym. Wszyscy, którzy osiągną je, będą bogaci w najwyższym znaczeniu — bogaci w Bogu. Będziemy bogaci nie tylko przez chwalebny udział w Królestwie, ale przez stosowanie metod i lekcji naszego Wielkiego Nauczyciela będziemy bogaci w podobieństwie Jego charakteru, bogaci w doświadczenie, bogaci w wiarę, bogaci w dobre uczynki, bogaci we wszystko, co jest dobre i wielkie, choćbyśmy przy końcu naszego biegu byli ubodzy w ziemskie dobra. BS '75, 66.

TYSIĄCLECIE I NADCHODZĄCE KRÓLESTWO NA ZIEMI

PRZEDMIOT ten powinien być nieodparcie interesujący dla wszystkich. Ostatnio można zaobserwować o wiele więcej zainteresowania tym przedmiotem u chrześcijan w różnych grupach religijnych, łącznie z ewangelikami i fundamentalistami oraz tymi, na których oni korzystnie wpłynęli.

Słowo *milenium* pochodzi z łacińskiego *mille* co znaczy *tysiąc* oraz *annus* co znaczy *rok*. Słowo to jako stosowny rzeczownik jest użyte do nazwania szczególnego tysiącletniego okresu, pierwszego tysiąca lat radosnego i pomyślnego rządzenia, czy też mówiąc inaczej panowania Jezusa Chrystusa i Jego prawdziwego Kościoła nad ziemią.

Mała garstka wyznawców chrześcijaństwa zwana A-Millennialistami, zaprzecza tysiącletniemu panowaniu lub rządzeniu Chrystusa z prawdziwym Kościołem i nadchodzącemu Królestwu Bożemu na ziemi. Oni tłumacząc niektóre Księgi Pisma Świętego twierdzą, że 1000 lat jest jedynie symboliczną liczbą i że całe obiecane Królestwo odnosi się do Kościoła w czasie jego ziemskiego życia. Nauka ta jest nazwana A-Millennializmem. Lecz z innych

Ksiąg, takich jak Ps. 90:4 i 2 Piotra 3:8 (por. Dz. Ap. 17:31; 2 Tym. 4:1), jest widoczne, że 1000 lat, o których mowa w Obj. 20:4, 6 oznacza 1000 literalnych lat. Inne liczby w Objawieniu są także literalne, takie jak *dwóch* świadków, *siedem* kościołów, aniołów, trąb i czas oraz dwunastu Apostołów, *dwanaście* fundamentów, bram, pokoleń, drogocennych kamieni itd.

POGLĄDY O PRZEDTYSIĄCLECIU I POTYSIĄCLECIU

Wśród chrześcijan wierzących w Tysiąclecie, tysiącletni okres i Królestwo Boże na ziemi, są wyznawane dwie różne linie myśli.

(1) Nauka o *przedtysiącleciu*. Jest to nauka, że Chrystus przychodzi przed Tysiącleciem panować ze swoim prawdziwym Kościołem przez tysiąc lat i w tym okresie nawróci świat.

(2) Nauka o *potysiącleciu*. Jest to nauka, że Chrystus przychodzi po Tysiącleciu przyjąć nawrócony świat i sfinalizować wszystkie ziemskie sprawy.

NIE MA NAWRÓCENIA ŚWIATA W WIEKU EWANGELII

Biblia pokazuje jasno, że nauka o potysiącleciu jest nieprawdziwa, ponieważ podczas drugiego przyjscia Chrystusa nie występują warunki *nawróconego* świata, lecz *nienawróconego* świata, z gniewem narodów w stanie buntu przeciwko Bogu, którego gniew jest na nie wylewany (Ps. 2:1—12; Obj. 11:18; 19: 11—21). Pismo Święte mówi nam, że ostateczne czasy będą szczególnie niebezpieczne z powodu niegodziwości i nikczemności (2 Tym. 3:1—8); że źli ludzie i zwodziciele postąpią w gorsze (2 Tym. 3:13); że wielu wtedy odstąpi od wiary (1 Tym. 4:1) i że z trudnością będzie można znaleźć (prawdziwą) wiarę na ziemi (Łuk. 18:8); że dobrzy i źli będą rosnać razem przy dominacji tych ostatnich, aż do końca Wieku (Mat. 13:30, 39); że fałszywi nauczyciele będą tak subtelni, aby — jeśli to możliwe — zwiedli wybranych (Mat. 24:24); że w tym czasie naśmiewanie się dotyczące drugiego przyjscia Jezusa będzie obfitować (2 Piotra 3:3, 4); oraz że bogacze w zachłannym zdobywaniu bogactw będą unikać biednych, stając się samowolnymi i pobłażającymi sobie (Jak. 5:3—6).

Około stu lat temu, według sprawozdania Londyńskiego Towarzystwa Misyjnego, ludność świata wynosiła tylko około 1 500 000 000 a z tej liczby około 500 000 000 (*jedna osoba na trzy*), przynajmniej nominalnie, było chrześcijanami.

Od tego czasu, misjonarze i ewangeliccy na różnych polach misyjnych włożyli wiele pilnego, bezinteresownego wysiłku, cierpień, wiele ciągłego trudu, a nawet śmierć, próbując nawrócić świat na chrześcijaństwo. W dodatku nawrócenie świata dla wielu wydawało się być bliskie realizacji. Pewna grupa wielokrotnie powtarzała: „Dajcie nam trzydzieści milionów dolarów, a nawrócimy świat”.

Lecz co się stało? Pomimo wszystkich misyjnych i ewangelistycznych wysiłków minionych wieków, ostatnie statystyki, np. w *The Christian Inquirer*, pokazują, że w obecnej populacji świata wynoszącej około 4 000 000 000 (w 1987 r., w lipcu, liczba ludności świata wynosiła 5 mld), tylko około 1 000 000 000 (*obecnie tylko jedna osoba na cztery*) to, przynajmniej nominalnie, chrześcijanie. Również proporcja prawdziwych chrześcijan spośród nich jest daleko mniejsza niż było to wiek temu.

Zgodnie z tym, dla myślących ludzi na podstawie rozumu i faktów oraz dodatkowo Pisma Świętego staje się coraz bardziej widoczne, że nawrócenie świata w wieku Ewangelii przed drugim przyjsciem Chrystusa — nauczane przez zwolenników poglądu o potysiącleciu i innych — nie może być spodziewane, że nie jest ono Boskim celem i planem na wiek Ewangelii, zwanym też wiekiem wyboru Kościoła. W przeciwnym razie bowiem *moglibyśmy widzieć to nawrócenie dokonane*, ponieważ Bóg *zawsze* realizuje swoje zamierze-

nia, pomimo opozycji demonów i złych ludzi (Iz. 46:9—11; 55:8—11).

Coraz więcej myślących kaznodziejów, nauczycieli i innych, rozpoznaje, że przed tysiącletnim zamiarem i planem Boga jest *wybrać, wziąć, uczynić uczniów* spośród całego rodzaju ludzkiego, „ze wszelkiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu” (Mat. 28:19, margines; Dz. Ap. 15:14; Obj. 5:9). Oni są przed tysiącletnim nasieniem, dziećmi Abrahama, które będą błogosławić i nawracać świat w Tysiącleciu (1 Moj. 12:3; 22:16—18; Gal. 3:8, 16, 29).

Przed tysiącletnie nasienie Abrahama obejmuje wszystkich, którzy przed ustanowieniem Królestwa na ziemi przychodzą — przez podjęcie kroków (1) pokuty, (2) wiary w Jezusa, jako ich Zbawiciela, i (3) poświęcenia lub ofiarowania się — do Boga oraz którzy w wypełnianiu swego poświęcenia pozostają lojalnymi wobec Niego i Jego sprawy w „teraźniejszym złym świecie”, gdy trudno jest być prawdziwym chrześcijaninem (Gal. 1:4; 2 Tym. 3:12).

WZROST ZAINTERESOWANIA TYSIĄCLECIEM

Zainteresowanie i wiara w naukę o przed-tysiącleciu i w nadchodzące tysiącletnie panowanie Chrystusa wraz z Jego prawdziwym Kościołem, wielce wzrosły w ostatnich latach, podczas gdy zainteresowanie i wiara w naukę o potysiącleciu bardzo zmalały, ponieważ warunki świata stają się coraz gorsze a perspektywa nawrócenia świata w tym wieku coraz odleglejsza.

Podczas gdy wiara w nadchodzące Tysiąclecie i Królestwo Boże na ziemi była powszechnie odrzucona, nie zalecana i mało podkreślana, nasze czasopisma, książki i broszury, przez wiele lat nauczają i uwypuklają tę kwestię. Z zadowoleniem widzimy i jest to zachęcające, że obecnie i inni coraz częściej nauczają i podkreślają te tematy, jakkolwiek w większości przypadków nie rozumieją ich bardzo jasno i nie zagłębiają się tak dalece jak należy w wiedzę Prawdy.

Wielu popularnych ewangelistów, kaznodziejów, nauczycieli i pisarzy, takich jak Billy Graham, M. R. De Haan, Dr Estep, Hal Lindsey i Salem Kirban nauczają i podkreślają, że Tysiąclecie i Królestwo Boże na ziemi jest bliskie. Oni określają je jako czas światowego rozwoju, pokoju, wiedzy o Bogu i Jego Planie, bezpieczeństwa i równości, z doskonałym rządem, czas doskonałych rajskich warunków przynoszący całą ziemi wzrost.

Jest to, wśród innych, znacząca wskazówka, że żyjemy w czasie, gdy Królestwo Boże na ziemi będzie wkrótce ustanowione. Mamy nadzieję, że coraz więcej osób otrzyma to oświecenie i będą nauczać i kłaść nacisk na te sprawy; a do tego pierwszego stopnia dodadzą dalsze stopnie znajomości i zrozumienia Boskiego zamiaru i planu w Tysiącleciu, jak również zaczną ich nauczać i kłaść na nie nacisk.

STOPIEŃ 1 — TYSIĄCLETNI ZIEMSKIE KRÓLESTWO

Najpierw powinniśmy uznać, że Pismo Święte wyraźnie naucza o literalnym tysiącletnim panowaniu Jezusa i Jego prawdziwego Kościoła nad ziemią (Obj. 5:9, 10; 20:4, 6; 2 Piotra 3:8; Mat. 19:28; Łuk. 12:32; 22:29, 30). Jest to nadchodzący czas wielkiego światowego pokoju, pomyślności, znajomości Boga, bezpieczeństwa i równości, czas z doskonałymi: otoczeniem, naturalnymi warunkami i rządem.

W tym czasie przekleństwo będzie usunięte z ziemi i będzie ona uczyniona podobną Edenowi (Iz. 35:1, 2; 61:4; Ezech. 36:35). Szatan będzie całkowicie związany, trzymany w odosobnieniu i nie będzie w stanie dłużej kusić ludzi; zaś Chrystus będzie w pełni władał, oddziaływując na ludzi w kierunku rozwoju sprawiedliwości (Obj. 20:1—3; Ps. 72:7, 8). Błąd i ignorancja zostaną wypędzone z ziemi a Prawda będzie wszędzie panować (Iz. 25:7—9; 11:9). Grzech zostanie zdetronizowany, a sprawiedliwość będzie intronizowana (Ps. 107:41, 42; Iz. 62:12). Rodzaj ludzki zostanie uwolniony z niewoli i otrzyma sposobność uzyskania pełnej wolności pod każdym względem (Rzym. 8:21). Ludzki smutek skończy się i utoruje drogę do powszechnej radości (Iz. 35; 10).

Wojny ustaną a wszędzie będzie panować pokój (Iz. 2:4; 9:7). Sprawiedliwi nie będą więcej prześladowani, ale zostaną wywyższeni za swą sprawiedliwość (Iz. 25:8; Ps. 72:7). Żli nie będą dłużej wywyższeni, lecz zostaną poniżeni i ukarani dla poprawy, a niepoprawni zniszczeni (Mal. 3:15; Iz. 26:9; Ps. 37:35, 36). Nie będzie więcej fałszywych religii a jedynie prawdziwa religia zostanie wszędzie przyjęta (Iz. 65:15; 60:14, 15; Sof. 3:9). Nie będzie ciemności rządu a sprzyjający rząd Chrystusa będzie błogosławić i pomagać wszystkim (Iz. 2:2—4; 60:12; Ps. 72:12—14). Ludzie nie będą więcej pracować na próżno i produkować kłopotliwych wyrobów, ale każdy będzie prosperować w swoich przedsięwzięciach (Iz. 65:23; 60:17). Wtedy nie będzie wyzysku i ubóstwa, ale każdy będzie się cieszył swoimi własnymi posiadłościami (Iz. 65:22; Mich. 4:4).

Z zadowoleniem dostrzegamy, iż obecnie wielu prawdę o tym podtrzymuje i naucza. Ale trzeba, aby i dalsze stopnie były podjęte.

STOPIEŃ 2 — LUDZKOŚĆ PRZYWRÓCONA DO DOSKONAŁOŚCI

Dodatkowo, podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Królestwa rządzonego przez Chrystusa i Jego prawdziwy Kościół, wszyscy z rodzaju ludzkiego, którzy przyjmą Chrystusa i poświęcą się Bogu oraz posłuszenie wypełnią będą swe poświęcenie, będą stopniowo podnoszeni do ludzkiej doskonałości, będą podlegać restytucji.

Dz. Ap. 3:19-21 mówią nam: „Którego

[Jezusa Chrystusa] musi przyjąć [Nowy przekład polskiej Biblii; *zatrzymać*, Williams, Diaglott] niebo” — to znaczy, że Jego drugie przyjście nie nastąpi „aż do czasu naprawienia [restytucji; *przywrócenia*, ASV, NASB, Berkeley] wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków”.

Restytucja oznacza powrót do pierwotnego stanu. Pierwotny stan rodziny ludzkiej był wyobrażeniem i podobieństwem Bożym, tak jak było to zademonstrowane w Ojcu Adamie i Matce Ewie. Przez wyobrażenie Boże rozumiemy doskonałość istoty. Jest to stan istoty „bardzo dobry” (1 Moj. 1:26, 27, 31; Żyd. 2: 6—8). Natomiast przez podobieństwo Boże rozumiemy władanie człowieka nad ziemią, tak jak Bóg jest Władcą nad Wszechświatem (1 Moj. 1:26, 28, 29; Mat. 25:34).

Wyobrażenie Boże zawiera w sobie pojęcie doskonałości w zdolnościach fizycznych, umysłowych, moralnych i religijnych. Adam i Ewa przed upadkiem, byli przykładami tej doskonałości. Podobieństwo Boże oznacza doskonałą ziemię z doskonałymi władcami nad nią. Ale jak pokazuje św. Paweł (Żyd. 2:8), wyobrażenie i podobieństwo Boże (pierwotna doskonałość istoty i władztwa) zostały stracone; a w miejsce wyobrażenia Bożego przyszła fizyczna, umysłowa, moralna i religijna degradacja. W miejsce podobieństwa Bożego przyszła tyrania przeklętej ziemi nad człowiekiem uciskająca go ogromnie, aż do zgaszenia jego życia (1 Moj. 3:17—19). Pismo Św. upewnia nas, że wszystko to przyszło na człowieka z powodu grzechu Ojca Adama (1 Moj. 3:1—24; Rzym. 5:12—21; 1 Kor. 15:21, 22). Obecnie rodzina ludzka to tylko szczątki tego, czym była w Adamie i Ewie. Ten smutny, upadły stan naszej rasy, głęboko przemawiał do poczucia litości naszego Stwórcy, który wydawszy wyrok — efekt swego gniewu (śmierć, nie zaś wieczne życie w mękach), pamięta o swej litości nad upadłym i potępionym człowiekiem zsyłając na świat swego umiłowanego Syna, jako cenę odkupienia ze śmierci za człowieka (1 Tym. 2:4—6; Mat. 20:28; Jana 3:17; Rzym. 5:7, 8, 16—19).

Jak pierwsze przyjście Chrystusa miało na celu złożenie Okupu (wiek Ewangelii, tworząc czas wtrącony pomiędzy Jego dwoma przyjściami dla wyboru Oblubienicy, nastąpił aby błogosławieństwa tego wieku stały się dostępne tylko dla Kościoła), tak Jego wtóre przyjście ma na celu uczynić Okup dostępnym dla nie wybranych, by mogli powrócić do pierwotnego stanu w *restytucji* z ruin wyobrażenia i podobieństwa Bożego, utraconego przez dziedzicność grzechu Adama.

Tak więc śmierć bezgrzesznego „człowieka Chrystusa Jezusa” (1 Tym. 2:3—6) jest zasługą wystarczającą, aby uwolnić wszystkich spod potępienia grzechu Adamowego. Gwarantuje ona sposobność uzyskania zupełnego wyzwolenia z jego skutków, *restytucję* do pierwotnej doskonałości Adamowej. Wśród innych rzeczy, będzie to przywrócenie wspaniałego

wyobrażenia Bożego — zaofiarowanie ludzkości doskonałych ciał, umysłów i serc oraz przywrócenie cudownego podobieństwa Bożego — zaofiarowanie ludzkości doskonałego władztwa nad rajska ziemią, które przywróci Chrystus dla ziemi. Wszyscy, którzy przyjmą racjonalne wymagania Tysiącletniego Królestwa Chrystusa i będą im posłuszni, uzyskają wszystkie te błogosławieństwa.

W ten sposób restytucja, lub przywrócenie, pociąga za sobą nie tylko wprowadzanie rajszych warunków — doskonałej ekologii na ziemi, ale także udoskonalenie woli i posłuszeństwa rodzaju ludzkiego, tak, jak Adam był doskonały. Rodzaj ludzki w ogólności został stworzony, aby żyć *na ziemi* a nie w *niebie*. Adam i Ewa musieli być wygnani z ogrodu Eden przez aniołów z mieczem płomienistym i nie wpuszczani tam, bowiem w przeciwnym razie mogliby jeść z drzew żywota i żyć na ziemi jak doskonali ludzie, nie umierając (1 Moj. 3:22—24). Wyłącznie wybrani, wyjątek od ogólnej zasady dotyczącej rodzaju ludzkiego, będą żyć wiecznie w niebie jako w ich stałym mieszkaniu (Żyd. 10:34; 1 Piotra 1:4) — wszyscy inni ze zbawionych spośród rodzaju ludzkiego otrzymają restytucyjne zbawienie i życie na ziemi.

A zatem wiedza o restytucji również jest ważnym stopniem w pojmowaniu Boskiego Planu i jesteśmy radzi wiedzieć o przyjmujących ją i nauczających jej. Lecz to jeszcze nie jest wszystko.

STOPIEŃ 3 — DOBRODZIEJSTWO DLA ŻYWYCH I UMARŁYCH

Ponieważ drogi Boże są słuszne i bezstronne (Ezech. 18:29—32, zobacz Nowy Przekład) i ponieważ śmierć sama przez się nie ma stałego charakteru, nie tylko *żyjący* będą korzystać i mieć w Tysiącleciu sposobność ziemskiego zbawienia, ale także *umarli*; którzy nie mieli sposobności zbawienia w tym życiu — tj. ci, którzy nie mieli pięciu błogosławieństw z Żyd. 6:4, 5. Bóg, nasz Zbawiciel, „chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni [od potępienia Adamowego], i ku znajomości [*epignosis*, dokładnej wiedzy] prawdy przyszli” (1 Tym. 2:3—8). Ci, którzy umarli bez tej wiedzy muszą być wzbudzeni ze zmarłych jeżeli mają ją otrzymać, a Bóg chce aby ją posiadli.

Gdy ta znajomość Prawdy będzie dana, każda jednostka z nie wybranych rodzaju ludzkiego będzie miała sposobność przyjąć Chrystusa, poświęcić się Bogu i być posłuszną. Ci, którzy okażą się wierni w takim dobrym postępowaniu otrzymają życie wieczne na ziemi. Wszyscy inni zostaną odcięci od życia, wytraceni spośród ludzi (Ps. 145:20; Dz. Ap. 3:23; Obj. 20:12—15; 21:8). Bóg jest „zbawicielem

wszystkich ludzi [przez Chrystusa, od potępienia Adamowego], a najwięcej [specjalnie; do wiecznego życia] wiernych” (1 Tym. 4:10).

Nasza broszura *Czy jest nadzieja dla nie zbawionych zmarłych?* [to samo patrz Ter. Pr. '60, str. 98—115] podaje wiele biblijnych dowodów pokazujących, że istnieje sposobność dla tych, którzy nie mieli jej w tym życiu. Dla przykładu prosimy zobaczyć: Ps. 22:28—30; Mat. 12:31, 32; Jana 1:9; 12:32; Łuk. 2:10—14; Filip. 2:6—11; Ezech. 16:44—63.

Ażeby naprawdę zrozumieć Boski Plan zbawienia rodzaju ludzkiego, bardzo ważną rzeczą jest jasne pojęcie biblijnej prawdy o restytucji lub przywróceniu zarówno dla nie wybranych zmarłych jak i nie wybranych żyjących.

STOPIEŃ 4 — WIECZNE KRÓLESTWO NA ZIEMI

Królestwo Boże na ziemi z przywróconą do doskonałości ludzkością (a nie z wybranymi) żyjącą na niej, będzie istnieć nie tylko do końca 1000 lat, ale wiecznie. Jest to jasno pokazane w wielu Pismach, np.: Dan. 2:35, 44; 7: 13, 14, 18 (zauważmy, że jest napisane „na wieki, i aż na wieki wieczne”), 22, 27 (zauważmy, że jest to Królestwo nie w niebie, ale „pod wszystkim niebem” — por. Mat. 6:10); Obj. 11:15; 21:1—4.

„Teraźniejszy zły świat” (Gal. 1:4) z jego „niebiosami”, to jest panującymi władzami — szatanem i podwładnymi mu (2 Kor. 4:4) oraz z jego „ziemią” — społeczeństwem ludzkim tak jak jest ono obecnie zorganizowane, będzie zniszczony w obecnym wielkim „ogniu” zniszczenia, wielkim czasie ucisku (2 Piotra 3:7—13). Ale planeta ziemia została stworzona, aby być mieszkaniem dla rodzaju ludzkiego i to na zawsze (Iz. 45:18; Ps. 115:16; Kaz. 1:4).

Nowa ziemia, nowy społeczny porządek z przywróconym — przyprowadzonym do doskonałości i zbawionym — rodzajem ludzkim, żyjącym na niej w pokoju, w bezpieczeństwie i szczęśliwości, będzie istnieć na zawsze, tak samo jak istnieć będą na zawsze nowe niebiosy, nowe duchowe rządzące władze, wybrani Boga (Iz. 65:17; 66:22; 2 Piotra 3:13). Radujemy się wspaniałą perspektywą, gdy „wszelkie stworzenie, które jest na niebie i *na ziemi* ...” będzie mówić: „Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i siła na wieki wieków” (Obj. 5:13). Zachęcamy wszystkich do studiowania, przyjęcia i nauczania tych cudownych prawd biblijnych. Po szczegóły prosimy udać się do naszych książek: *Boski Plan Wieków, Tysiąclecie* (w jęz. ang.) oraz naszej broszurki *Królestwo Boże — Niebiańskie i Ziemskie*. BS '77, 77.

WSZECHPOTĘŻNY, ŚWIĘTY BOŻE

Dzięki TOBIE składać trzeba
za tę ziemię pełną chleba,
za te źródła czystej wody,
za te lasy, góry, cienie,
za przeróżnych ptaków pienie;

Za tę wilgoć nocnej rosy,
za ruczaje i za wrzosey,
i owadów ciche brzęki;

Za pustynne piaski płowe,
za te morza kolorowe
i za kształty każdej fali;

Za ogromne oceany,
skalne grzbiety, wód odmęty,
każdy biegun lodem ścięty
i za mrozy, mgły, śnieżyce;

Za to słońce, co tak pali,
za te gwiazdy w niebios dali,
za ten księżyc blado-złoty,
za chłód wiatru, deszczu, chmury
i za błękit, i lazury;

Za te kwiaty pełne woni,
za tę wierzbę, co łączy roni,
i za grozę, grzmoty, błyski;

Za TWA twórczość niepojętą,
dobrą, piękną, wieczną, świętą.

TERAŹNIEJSZĄ PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
 Niezależny Miesięcznik Religijny
 Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę **epifaniczno-bazylejską** będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod ad-

resem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w. Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 150 zł i za numery nieparzyste — 150 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 300 zł. Cena pojedynczego numeru — 25 zł. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.